

Białas, Syrena

Gdy spadały bomby, stałaś sobie siostró
Niewzruszona jakby ktoś tam robił popcorn
Gdy na co dzień nikt nie darzy cię miłością
Obojętne Ci czy Cię zabiją kule czy samotność

Bitwy
Chcą przełożyć nasze plany na
Nigdy
W twoich oczach rozmazane jak łzy w nich
Bo języki cięte mamy jak
Brzytwy
Zawsze gdy się spotykamy

Nawet kiedy padnie rozkaz by strzelać, ej
Nigdy nie ruszam się stąd jak syrena, ej
To mój dom, zawsze będę chronił go
Choć cena być może większa od Bentleya

Widząc niebo, widzę twarze moich przodków
Ich wartości pielęgnuję tak jak ogród
To mój dom, zawsze będę chronił go
Aż sam stanę się symbolem jak syrena

Gdy spadały bomby, stałaś sobie siostró
Niewzruszona jakby ktoś tam robił popcorn
Gdy na co dzień nikt nie darzy cię miłością
Obojętne Ci czy Cię zabiją kule czy samotność

Bitwy
Chcą przełożyć nasze plany na
Nigdy
W twoich oczach rozmazane jak łzy w nich
Bo języki cięte mamy jak
Brzytwy
Zawsze gdy się spotykamy

By nigdy świat na głowę nam nie spadł
A jeśli spadnie, zagramy w baseball
Jakby nam przeszłość chcieli odebrać
Niestety będzie zajęta

22 344
Ciągle chcieliby nas dzielić
Sprowadzić do bakterii i przerzucić do Exceli
22 344
Ciągle chcieliby nas dzielić
Ale zawsze tu będziemy jak syreny

Gdy spadały bomby, stałaś sobie siostró
Niewzruszona jakby ktoś tam robił popcorn
Gdy na co dzień nikt nie darzy cię miłością
Obojętne Ci czy Cię zabiją kule czy samotność

Bitwy
Chcą przełożyć nasze plany na
Nigdy
W twoich oczach rozmazane jak łzy w nich
Bo języki cięte mamy jak
Brzytwy
Zawsze gdy się spotykamy